

KRYSTYNA SZAFRANIEC

## Młodość jako wyłaniający się problem i nowa polityczna siła

Przez państwa i kontynenty przetaczają się fale oburzenia młodych: Afryka Północna, Hiszpania, Wielka Brytania, Grecja, Rzym, Nowy Jork, Warszawa, Moskwa, Bukareszt tworzą niebezpiecznie wygięty łuk niepewności. Wydarzenia te mają różne podłoże, różny przebieg, niemniej sygnalizują to samo: narastający kryzys współczesnych demokracji i ponowoczesnego kapitalizmu z jego wizją świata opartą na założeniu o nieograniczonych możliwościach i nieustającej ekonomicznej prosperity. W tych powtarzających się coraz częściej burzliwych wydarzeniach młodość wyłania się jako nowa społeczna i polityczna siła. Pokolenie, któremu przypisywano przez ostatnie dekady zapatrzenie w siebie i polityczne uśpienie, któremu odmawiano potencjału buntowniczości wyrasta w XXI wieku na najbardziej oburzonych. Nie dlatego, że samo się do takiej roli szykowało lub że zostało politycznie zmanipulowane, lecz dlatego, że to w młodych najbardziej dziś uderzają sprzeczności i dysfunkcje obranych politycznych i ekonomicznych doktryn i kierunków rozwoju.

Oburzenie młodych, mimo ostrych form, jakie przybiera, ciągle jeszcze spotyka się ze zdumieniem i lekceważeniem osób dorosłych, zwłaszcza w rozwiniętych krajach, gdzie media utrwalają wizerunek rozwydrzonej i rozkapryszonej młodzieży. Dominują głosy odbierające młodym wiarygodność protestów (*o co może chodzić młodzieży, która ma wszystko – indeksy wyższych uczelni, wolność, dobrobyt*). W wielu komentarzach dezawuuje się ich jako wartościowych ludzi, przyszywając etykiety chuliganerii, lumpenproletariatu, w najlepszym wypadku zmanierowanych palaczy trawki i zwolenników miłości wolnej od zobowiązań. Bardziej zatroskani i „empatyczni” ubolewają nad bezsenssem protestu przeciwko obecnej formie demokracji (*czy znamy lepszą alternatywę?*). Konwencjonalnie myślący o polityce wytykają młodym polityczną niedojrzałość (naiwne hasła, niedojrzałe przywództwo, brak kapitału społecznego, nieumiejętność zidentyfikowania swojego wroga).

W stanowiskach tych przebija krótkowzroczność i diagnostyczna niepewność. Młodość zawsze działa jak system wczesnego ostrzegania, nadto – co ważne i warte podkreślenia – zazwyczaj atakuje społeczeństwo z pozycji jego własnej ideologii. Jej roszczenia są przy tym mniej istotne niż problemy, które sygnalizuje. Tak było w latach 60.

w USA i na zachodzie Europy (gdy poluzowania kulturowego gorsetu wymagał ówczesny kapitalizm), tak było również z wydarzeniami polskiego Sierpnia (gdy kryzysu tożsamości zaczął doświadczać socjalizm). Wiele wskazuje na to, że i teraz historia może się powtórzyć, a kontekst globalny i świadomość, że wszędzie jest tak samo zagęszcza poczucie determinacji i niezadowolenia.

Bez wątpienia zaczęło się coś nowego – narasta fala krytyki społecznego urządzenia świata. Jej nosicielem jest młode pokolenie – nie robotnicy, nie inteligencja, czy inne wyodrębniane na tej zasadzie społeczne kategorie. To młodzi na własnej skórze najbardziej czują, że coś jest nie tak, że świat, w którym żyją, wpędza ich w jakąś nieprawdopodobną schizofrenię: przekonuje, że jest najlepszym z możliwych, że nie ma alternatywy, a jednocześnie skazuje na marginalizację i obciąża skutkami gospodarczego zastój. Młodzi – jak na razie – domagają się tego, co im „system” obiecał i do czego z taką konsekwencją ich zawsze namawiał. Chcą wieść wolne i samodzielne życie – chcą urzeczywistniać wzory, którymi czaruje współczesna kultura, w słuszności których utwierdza i rodzina, i władza, i szkoła (*bądź sobą, realizuj własne pasje, zdobądź wykształcenie, pozycję, wydorosłej, bądź aktywnym konsumentem i dbaj o przyrost naturalny*). Młodzi nie tylko tego nie kwestionują, oni w tę ofertę wrastają i się z nią identyfikują. Problem w tym, że trudno jest im to wszystko osiągnąć.

Ryzyka piętrzące się przed młodzieżą zaczynają przerastać niezawodny jak dotąd indywidualizm. Stosowane strategie życiowe (wśród których strategia zrób-to-sam wydawała się najbardziej skuteczna) coraz rzadziej się sprawdzają. Wśród młodych rodzi się poczucie więzi i wspólnoty losu, które – mimo zasadniczych różnic między krajami rozwiniętymi a rozwijającymi się – ukazują podobieństwo ich sytuacji na całym świecie. Miała ona być beneficjentem i motorem cywilizacyjnych przemian, a staje się ich główną ofiarą. To bardzo poważny sygnał narastających napięć. Ich częstotliwość i amplituda będą się nasilały, a lokalne problemy będą określały specyfikę rozwoju wydarzeń w poszczególnych krajach. W ich centrum będą ludzie młodzi. Im bardziej będą udanymi dziećmi systemu, z tym większą determinacją będą go rozliczać z danych obietnic i rozbudzonych aspiracji życiowych.

Z tego punktu widzenia nie deklaracje gotowości kontestacyjnej są wskaźnikowe dla biegu zdarzeń (generalnie nie mają one większego predyktywnego znaczenia), lecz pewna nieubłagana logika narastających obiektywnych sprzeczności, które będą się coraz wyraźniej ujawniać i materializować. To, co ważne dla ukazania młodości jako wyłaniającej się politycznej siły (i społecznego problemu), to analiza dwóch zupełnie innych obszarów: świata wartości, aspiracji i dążeń życiowych młodzieży oraz obiektywnych warunków społecznych i perspektyw rozwoju, które określają jej szanse życiowe. Schemat ten, mający uniwersalne analityczne zastosowanie, odnosimy tu do polskich realiów, by przedstawić fenomen polskiej młodzieży.

### Młodzież, czyli kto?

O kim jednak mówimy, używając określenia młodzież? Kwestia – zwłaszcza w kontekście podjętego zagadnienia – bynajmniej nieobojętna. Tradycyjnie młodość odnoszona była do osób, które nie osiągnęły jeszcze samodzielności życiowej. Kiedyś zwieńczenie tej fazy życia wiązało się z tak konkretnymi wydarzeniami i sytuacjami życiowymi, jak podjęcie pracy, zawarcie małżeństwa, założenie rodziny czy utworzenie samodzielnego gospodarstwa domowego. Było to możliwe w wieku mniej więcej 20 lat. Dziś kryteria oddzielające dorosłych od młodzieży nie są jasne, co ważniejsze jasne być nie mogą. Zachodzące w społeczeństwach współczesnych zjawiska pluralizacji i hybrydyzacji kategorii wiekowych – mające swe źródło zarówno w realiach społecznych, gospodarczych, jak i w kulturze, sprawiają, że bardzo trudno jest określić moment, w którym przestajemy być „młodzieżą”, a stajemy się „dorosłymi”. Wśród młodych mamy młodzież (*adolescents*) i młodych dorosłych (*young adults*, określanych dla zaznaczenia wagi kulturowych przemian jako *kidults* czy *adultescents*). Podobne podziały/periodyzację obserwujemy w odniesieniu do dorosłości. Jest „wyłaniająca się”, „wczesna” i „dojrzała” dorosłość (*emerging – early – late adulthood*)<sup>1</sup>. W społeczeństwach współczesnych ewidentnie rozklejają się dawne, przypisane fazom życia charakterystyki społeczne, psychologiczne i kulturowe. Najpierw młodość i dorosłość odrywają się od kategorii wiekowych, potem od ról społecznych i właściwych im stylów życia, a na koniec od charakterystyk psychologicznych i rozwojowych.

Skutkiem społeczno-kulturowych uwikłań młodości jest wydłużający się na dorosłość kryzys adolescencyjny, który od wieku, w którym osiąga swoje apogeum (25+), nazywany bywa „kryzysem ćwierćwiecza”. Doświadczają go głównie studenci ostatnich lat studiów i absolwenci, którzy mimo dorosłego wieku ciągle stoją przed perspektywą bolesnych rozstrzygnięć dotyczących własnego Ja i własnej przyszłości. Są oni rozczarowani dorosłością, która wciąga w orbitę nierozstrzygalnych problemów, a jednocześnie zmusza do podjęcia wiążących decyzji życiowych<sup>2</sup>. Strach przed porażką (która może okazać się porażką „totalną”) pogłębia impas decyzyjny i skłania do budowania strategii życiowych o moratoryjnym charakterze – w stronę rozwiązań prowizorycznych, tymczasowych, społecznie odbieranych jako przedłużające młodość i niedojrzałe.

Tymczasem wyjście z fazy młodości (oznaczającej status osoby zależnej, nietraktowanej poważnie, niemogącej decydować o sobie) i wejście w dorosłość (oznaczającą sta-

<sup>1</sup> Zob. E. Harwas-Napierała, J. Trempała (2008), *Psychologia rozwoju człowieka*, tom 2, Warszawa: PWN.

<sup>2</sup> A. Robbins, A. Wilner (2001), *Quartelife Crisis. The Unique Challenges of Life in Your Twenties*, Jeremy P. Tarcher/Penguin, s. 4; zob. też: J.J. Arnett (2000), Jensen A. J. (1997) Young People's Conception of Transition to Adulthood, *Youth and Society*(1) oraz: A.I. Brzezińska i in. (2011), *Odroczona dorosłość: fakt czy artefakt?* „Nauka” 4, s. 67-107.

tus osoby w pełni niezależnej) ma bardzo duże subiektywne znaczenie dla ludzi młodych, zwłaszcza we współczesnym gloryfikującym wolność świecie. Daje poczucie niezależności i autonomii: pozwala być sobą i realizować własną koncepcję życia, bez oglądania się na tych, od których się było/jest zależnym. Od czasu, gdy przejście to zostało mocno sprzęgnięte z kondycją systemu społecznego i strukturalnymi uwarunkowaniami, stało się poważnym społecznym problemem. Dziś młodzi ludzie pozostają w rolach uczniów/studentów do 25. roku życia, żenią się (wychodzą za mąż) w granicach trzydziestu lat (lub nie pobierają się wcale), a posiadanie dziecka, podobnie jak posiadanie samodzielnego mieszkania czy domu, jest sytuacją jeszcze późniejszą i rzadszą. Nie tylko i nie przede wszystkim dlatego, że zmieniła się natura człowieka (że młodzi ludzie przestali odczuwać potrzebę bliskości, macierzyństwa czy stabilizacji życiowej), nie tylko dlatego, że zmieniły się wzorce kulturowe. Równie duże, w polskich realiach chyba podstawowe, znaczenie mają czynniki ekonomiczne i cywilizacyjne, które wiążą dorosłość z uwarunkowaniami strukturalnymi. Oto w realiach utrzymującej się stagnacji i presji wyżu demograficznego klucz do dorosłości vel autonomii – praca – stał się dobrem niepewnym i deficytowym.

Opóźnione wchodzenie w dorosłość przekształca prywatny konflikt pokoleń w konflikt strukturalno-pokoleniowy, gdzie stronami nie są dorośli i młodzież, lecz młodzi i system społeczny. W przeszłości konflikty takie dawały początek burzliwym wydarzeniom politycznym, które radykalnie zmieniały oblicze społeczeństw, cywilizacji i kultury<sup>3</sup>. Ostatnie dekady wydawały się uchylać taką burzliwą perspektywę. Jeszcze niedawno Zygmunt Bauman pisał, że społeczeństwo współczesne ze swoją ideologią konsumpcjonizmu stało się „znakomitą maszyną tłumaczącą”, która „przekłada diagnozy społecznych problemów na język prywatnych trosk”, które rozdrabniają i osłabiają możliwy protest zbiorowy<sup>4</sup>. Obserwacja wielu punktów zapalnych, jakie w ostatnim czasie miały miejsce w różnych regionach świata z udziałem młodzieży, nakazuje z dystansem podejść do takich uspokajających definicji sytuacji, nadto właśnie w konsumpcjonizmie, w jego kulturowym, ekonomicznym i ideologicznym przesłaniu, dopatrywać się źródeł narastających napięć.

Znane i od dawna przypisywane ponowoczesnemu światu sprzeczności wewnętrzne<sup>5</sup>, dziś ujawniające się jako poważne napięcia, dają o sobie znać z coraz większą siłą, zaś młode pokolenie doświadcza ich w stopniu największym. Jest ono, z jednej strony,

---

<sup>3</sup> Przykładem kontestacji młodzieżowej w latach 60. ubiegłego wieku na Zachodzie czy rewolucja solidarnościowa w Polsce.

<sup>4</sup> Z. Bauman (1995), *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa: PWN, s. 317-318.

<sup>5</sup> K. Galbraith (1979), *Ekonomia a cele społeczne*, Warszawa: PWN; D. Bell (1994) *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa: PWN.

najbardziej udanym dzieckiem socjalizacji do świata konsumpcji, z drugiej zaś dzieckiem najbardziej rozczarowanym i sfrustrowanym. W Polsce, gdzie nowe oferty kulturowe i nowe ideologie przyjmowane były z nadwyżką zaufania, a rozwój gospodarczy i zmiany społecznych struktur nie następowały odpowiednio szybko, napięcia te są wyjątkowo duże. Skumulowały się one najbardziej w społecznym doświadczeniu młodzieży, która urodziła się, bądź społecznie dojrzewiała, w czasach przełomu ustrojowego. Reprezentanci tego pokolenia nie znają realiów komunistycznej Polski, za to skutecznie oswoili się z przekazem kulturowym i obietnicami, jakie niesie ze sobą świat ponowoczesny. Jest to – z jednej strony – idea wolności (przez starsze pokolenia odnoszona do sfery politycznej, przez młodzież do prywatności i stylu życia), z drugiej obietnica społecznego dobrobytu, znajdująca wyraz w ideologii sukcesu i konsumpcjonizmu. Spośród nich ta pierwsza bardziej przemawia do dorosłych, druga zdecydowanie bardziej do młodzieży.

Jakkolwiek charakterystyki międzypokoleniowe byłyby bardzo interesujące, w kręgu naszych analiz znajdują się wyłącznie ludzie młodzi, do których zaliczamy tutaj zarówno osoby dorastające i niesamodzielne życiowo („klasyczna” młodzież), jak i młodych dorosłych, którzy nominalnie znajdują się w fazie pełnej samodzielności i stabilizacji życiowej. Podział ten – zgodnie z tym, co zostało wcześniej powiedziane – jest podziałem bardzo umownym, niemniej potrzebnym. Pozwala na dostrzeżenie różnic, jakie wynikają z odmienności historycznych doświadczeń czy znaczenia czasu, w jakim podlega się podobnym wpływom. Podstawą prezentowanych tu analiz są różnego rodzaju źródła naukowe, głównie odnoszące się do własnych badań, oraz dane urzędowe pochodzące ze statystyk krajowych i międzynarodowych.

### **Nowy *Lebenswelt* i nowe wartości życiowe**

Zarówno dorastający po 1989 roku, jak i zwłaszcza urodzeni po nim, to nowa, inna młodzież. I jedni, i drudzy stanowią nową – dziś dopiero w pełni uzewnętrzającą się – pokoleniową jakość. Zdecydowały o tym wyjątkowe historyczne okoliczności związane z socjalizacją pokoleniową, przypadającą na okres transformacji systemowej i otwierania się Polski na świat, w tym zwłaszcza na wpływy Zachodu. Wciągnęły one nasz kraj w orbitę procesów globalnych i zjawisk typowych dla ponowoczesności – świata najbardziej w historii nasyconego techniką i od niej zależnego, podlegającego bardzo szybkim i złożonym zmianom, które sprawiają, że społeczeństwo, w którym żyjemy, przestało być ustrukturuwane, stałe<sup>6</sup>. Jako taka ponowoczesność określa specyfikę późnego kapitalizmu i kultury odrywającej się od tradycyjnych wzorców i praktyk, co skutkuje postę-

<sup>6</sup> A. Giddens (2002), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: PWN; Z. Bauman (2004) *Płynna nowoczesność*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

pującą detradycjonalizacją i indywidualizacją orientacji i strategii życiowych (Beck)<sup>7</sup>. Okoliczności te wydają się „niewinne” tylko z pozoru. Stawiają one w trudnej sytuacji zarówno instytucje, które muszą odnaleźć się wobec nowych wyzwań, jak i ludzi<sup>8</sup>. Funkcjonowanie w takim otoczeniu wymaga opanowania wielu specyficznych umiejętności, spośród których wymóg otwartości i refleksyjności oraz wymóg aktywnego działania w życiu codziennym, gdzie Ja staje się centrum planistycznym własnej biografii, należą do podstawowych. Oznacza również zasadniczą reorientację kontekstu kulturowego, w którym dorasta i kształtuje swoje wartości młode pokolenie. Dwa jego składniki mają szczególne socjalizacyjne znaczenie. Jest to, z jednej strony, konsumpcjonizm – podstawowa oferta kulturowa ponowoczesnego kapitalizmu – oraz nowe technologie informatyczne rozszerzające obszar wolności i nadające jej szczególną rangę. Obydwa wyznaczają zasadnicze ramy społecznego świata młodzieży, tworząc *Lebenswelt* w niczym nieprzypominający świata, w którym dorastało starsze pokolenie.

Ideologia konsumpcjonizmu, wniesiona do Polski wraz z ustanowieniem gospodarki rynkowej, oznaczała zasadniczą reorientację i systemu, i ludzi – dobrobyt materialny stał się uprawomocnionym celem gospodarki i czynnikiem legitymizującym system, a życie dostatnie i przyjemne zasadniczym moralnym przesłaniem<sup>9</sup>. Niekiedy ta nieoczekiwana zmiana orientacji – z życia opartego na deprivacji, wstrzemięźliwości i niedoborach na życie koncentrujące się wokół przyjemności i dostatku – może wydawać się kwestią indywidualnych normatywnych wyborów. Tak zresztą jest tłumaczona – jako chęć nadrobienia zaległości w stosunku do minionych lat. To wyjaśnienie, dobre w odniesieniu do starszego pokolenia, nie jest wystarczające, by zrozumieć znaczenie konsumpcji w życiu ludzi młodych. Różnica jest zasadnicza. Dla starszych orientacja konsumpcyjna, podobnie jak etosowa, była kwestią indywidualnego wyboru – można było „mieć” lub „być”, a dylemat „mieć” czy „być”<sup>10</sup> był dylematem wielu ludzi i kontestujących pokoleń<sup>11</sup>. Współcześni młodzi są socjalizowani do świata konsumpcji, który stał się dla nich światem obowiązującym, normalnym, zastanym i niemającym zbyt wielu alternatyw. Żyją oni w przekonaniu,

<sup>7</sup> U. Beck (2002), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

<sup>8</sup> A. Giddens (2006). *Ramy późnej nowoczesności*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, Wybór i oprac. A. Jasińska-Kania i in., Warszawa: Wydawnictwo Scholar.

<sup>9</sup> D. Bell (1988) *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa: PWN.

<sup>10</sup> E. Fromm (1997), *Mieć czy być?*, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.

<sup>11</sup> Słynne bunty młodzieży w krajach zachodnich w latach 60. były protestem przeciwko kulturze opartej na pieniądzu, karierze, prestiżu, a konsumpcja kultury „wysokiej” została odrzucona na rzecz upowszechniania twórczości i rozwijania ekspresji, niekoniecznie prowadzącej do dzieł wielkich – zob. A. Jawłowska (1975), *Drogi kontrkultury*, Warszawa: PIW; zob. też: W. Adamski (1977), *Młode pokolenie Ameryki*, Warszawa: PWN.

że trzeba „mieć, by być”, a chęć posiadania rzeczy, korzystania z dóbr materialnych przestały być wskaźnikowe dla orientacji materialistycznej. Liczy się nie tyle chęć posiadania rzeczy, co filozofia ich używania i związana z nimi ekspresja, symbolika. Na skutek działań marketingowych i reklamy konsumpcja przeistoczyła się w potrzebę, której spełnienie (czy raczej nieustanne spełnianie) staje się warunkiem poczucia wolności i samorealizacji<sup>12</sup>. Fakt, że stała się ona również prawomocnym celem funkcjonowania gospodarki i wyznacznikiem legitymizacji systemu, tylko wzmacnia jej oddziaływanie.

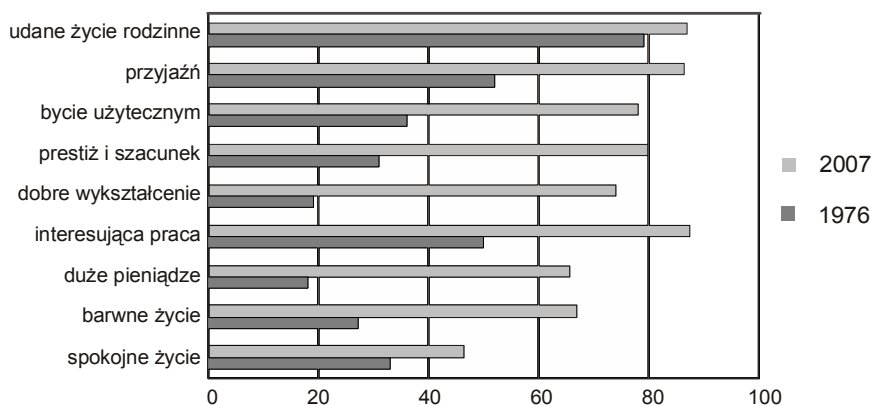
Sytuacja tego rodzaju wywołuje zaniepokojenie, zwłaszcza ze względu na kontekst dojrzewania ludzi młodych. Niemniej konsumpcjonizm i wpływy rynku nie są z definicji szkodliwe. Kapitalizm z natury rzeczy promuje wolność i indywidualizm, a system rynkowy niemalże z definicji wytwarza wielość możliwości wyboru dóbr i usług. Współcześnie rola rynku nabrała jeszcze większego znaczenia. Stał się on, jak zauważa Z. Bauman, głównym przeciwnikiem homogenizacji społeczeństwa, a presja kultury zorientowanej na styl życia spowodowała, że uleganie konsumpcyjnym nawykom stało się warunkiem *sine qua non* wszelkiej indywidualnej wolności, przede wszystkim zaś prawa do odmienności, do posiadania tożsamości opartej na własnych aranżacjach, znaczeniach, sensach<sup>13</sup>. Nowe rozumienie konsumpcjonizmu sprawia, że publicznie wytwarzane przekazy są nieautentyczne do momentu, gdy nie zostaną zindywidualizowane. Dziś bowiem liczy się to, jak sami ludzie odczuwają i przeżywają zaaranżowaną konieczność budowania i przebudowywania własnej tożsamości. W takim kontekście możliwość wybierania własnego Ja, eksperymentowania z nim i możliwość „bycia w ruchu” stają się oznakami wolności. Jakkolwiek społeczeństwo konsumpcyjne dba o to, by wybory te dotyczyły przede wszystkim stylu życia, młodzi ludzie nie zawsze zamykają się na chęci posiadania i używania przedmiotów wedle zadanych definicji (konsumpcja w węższym znaczeniu). Sięgają do „ideologicznego opakowania” – zawierającego przesłanie wolności wyboru, bycia sobą, konstruowania unikatowego siebie – traktując je niejednokrotnie jako coś ważniejszego niż lansowane dobra czy usługi. Uprawiają konsumpcję w szerszym znaczeniu (fakt wybierania ma dla nich większe znaczenie, niż to, co się wybiera).

Badania ujawniają, że polską młodzież kulturowa oferta konsumpcjonizmu (życia barwnego, dostatniego i przyjemnego) skutecznie uwiodła już w latach dziewięćdziesiątych. Epatowani ideologią sukcesu, przekonywani, że żyją w społeczeństwie wielkich możliwości, młodzi Polacy szybko zaczęli udowadniać, że są dziećmi nowego systemu: bezprecedensowy wzrost aspiracji edukacyjnych i statusowych, wysokie oczekiwania co do poziomu życia, optymizm, pragmatyzm i aktywne postawy życiowe stały się udziałem

<sup>12</sup> D. Kellner (1992), *Popular culture and the construction of postmodern identities*, [w:] S. Lash, J. Friedman (red.), *Modernity and Identity*, Oxford, s. 163-164.

<sup>13</sup> Z. Bauman, *op. cit.* s. 129-135.

łem znaczącej części młodzieży<sup>14</sup>. Choć jej wyobrażenia o udanym życiu są dalece bardziej konwencjonalne niż zachodniej młodzieży, dążenie do tego, by było ono dostatnie, barwne i ciekawe stanowi jeden z mocniejszych rysów portretu pokolenia. Widoczne niegdyś „jądro” świata wartości młodzieży (koncentracja na rodzinie i osobistym szczęściu) dziś ulega entropii. Nie tylko wiele różnych kwestii zyskało rangę ważnych życiowo celów, lecz również one same mają inny sens. Warunkiem osobistego szczęścia nie musi być rodzina. W pracy liczą się dobre dochody, lecz także coraz bardziej osobiste satysfakcje i możliwość rozwoju. Pieniądze nie są ważne po prostu, lecz dlatego, że bez nich nie jest możliwe korzystanie z dobrodziejstw społeczeństwa konsumpcyjnego i modelowanie stylu życia, w którym można wyrażać siebie (ryc. 1).



Ryc. 1. Jak bardzo w życiu ważne jest ... (odpowiedzi 19-letniej młodzieży<sup>15</sup>)

Źródło: Badania kielecko-warszawskie S. Nowaka (1976) oraz badania własne (2007): „Porzucona generacja” – ścieżki edukacyjne i wchodzenie w dorosłość

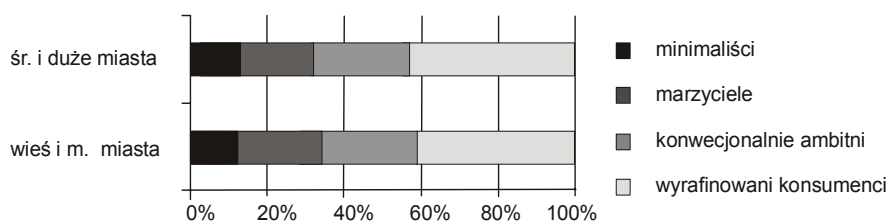
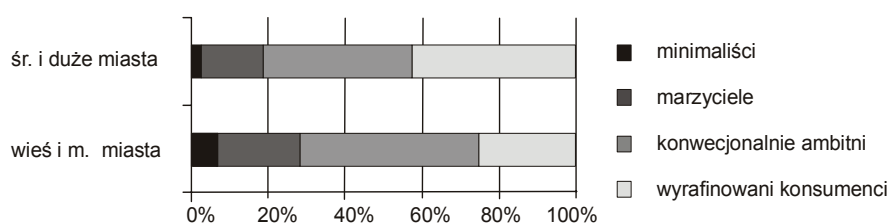
Co interesujące, ten świat wartości ulega zbliżeniu w różnych grupach młodzieży. Różnice statusowe, środowiskowe czy związane z wykształceniem tracą na znaczeniu, co widać zarówno w diachronicznych porównaniach tych samych kohort, jak i w synchronicznych zestawieniach starszych i młodszych roczników młodzieży (ryc. 2a i 2b).

Ważnym czynnikiem ujednocającym stały się bez wątpienia media, w tym zwłaszcza dostęp do sieci. Sprawiają one, że nie tylko życie młodych staje się inne. Oni sami stają się inni i jako zbiorowość reprezentują inną społeczną jakość. Jak dynamicznie nowe media opanowują młode pokolenie, ilustrują dane dotyczące korzystania z usług Opera Mini, jednej z kilku mobilnych przeglądarek internetowych dla telefonów komórkowych.

<sup>14</sup> K. Szafraniec (2001), *Zmiana społeczna i konflikt pokoleń. Refleksje po-Mannheimowskie*, „Przegląd Socjologiczny” (3).

<sup>15</sup> Uwzględniono odpowiedzi „bardzo ważne” i „ważne”.



Ryc. 2a. Orientacje życiowe 30-latków<sup>16</sup>

Ryc. 2b. Orientacje życiowe 19-latków

Źródło: badania własne, 2007: „Porzucona generacja”  
– ścieżki edukacyjne i wchodzenie w dorosłość

Jej użytkownicy to w większości osoby w wieku 18-27 lat mieszkające w najróżniejszych zakątkach kuli ziemskiej. Tylko w kwietniu 2011 roku 107,1 mln osób użyło w swoich telefonach Opera Mini. Serwer umożliwił im przejrzenie 57,9 mld stron i skompresowanie oraz dostarczenie 954 mln MB danych. Polska przez lata należała do najbardziej dynamicznych rynków w tej branży.

Młodzi Polacy są jednymi z najczęściej używających swoich telefonów w świecie. Podobnie jak młodzież ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Brazylii bardzo wczesnie przechodzą inicjację ze sprzętem ICT – 12% otrzymało swój pierwszy telefon, gdy miało nie więcej niż 10 lat, a kolejnych 87%, gdy było w wieku 11-20 lat. Podobnie jest z pierwszymi doświadczeniami w korzystaniu z Internetu – 22% młodych Polaków korzystało z przeglądarek internetowych, zanim skończyło 10 lat, a następne 75% zdobyło to doświadczenie w drugiej dekadzie życia. Młodzi Polacy nieustannie są *on line* – 87% ma nawyk używania Internetu w środkach masowej komunikacji (w autobusach, tramwajach, pociągach) i umieszczania swoich wytworów w sieci<sup>17</sup>. Przeciętny polski nastolatek jest prawie 20 godzin tygodniowo *on line*. Jest to dwukrotnie dłużej niż w po-

<sup>16</sup> Opracowane na podstawie danych dotyczących aspiracji, tego, co w życiu ważne, autocharakterystyk oraz analizy pól indywidualnej aktywności życiowej (w zakresie edukacji, kariery zawodowej etc.).

<sup>17</sup> *State of the Mobile Web. April 2010*, Raport Opera Software, May 2011, s. 4.

koleniu rodziców i ponad trzykrotnie dłużej niż w pokoleniu dziadków. Grupą najbardziej aktywną są licealiści. Spośród różnych mediów, z których korzystają młodzi, Internet jest tym, z którego najtrudniej byłoby im zrezygnować<sup>18</sup>.

Dynamiczna ekspansja nowych technologii komunikacyjnych skierowana do ludzi młodych kształtuje nowe pokolenie. Nowe media, z którymi młodzi się nie rozstają, współtworzą przestrzeń, gdzie sieci relacji społecznych nigdy nie były tak gęste jak dziś. Nigdy też wcześniej technologie nie eliminowały w takim stopniu ograniczeń stwarzanych przez czas, miejsce czy bariery społeczno-kulturowe. Są one nie tylko narzędziami uspołecznienia. Poprzez ekspozycję siebie w sieci pozwalają na wyrażanie i refleksyjne przeżywanie własnego Ja. W sieci bardziej niż w realu może być realizowana jedna z najważniejszych potrzeb młodości – życie w zgodzie ze sobą, głoszenie własnych przekonań i wartości, autentyczne, nieudawane realizowanie się i spełnianie swoich zainteresowań. Sieć uspołecznia, indywidualizuje, jest oazą wolności. Jest również przestrzenią, w której rodzi się nowy typ kultury – jest nią kultura uczestnictwa. W większości współtworzą ją sami użytkownicy poprzez zamieszczanie na linkach i portalach swoich wytworów, informacji, komentarzy, z których powstaje myślowe i językowe uniwersum, wchodzące natychmiast w niezależny społeczny obieg. Dzięki temu sytuacje do niedawna obojętne i/lub nierozpoznane zyskują nowe definicje i wyzwają bardzo jednoznaczne emocje, które – dzięki sieci – szybko się upowszechniają.

Mechanizm ten ma niezwykle moc upodabniającą ludzi młodych do siebie, zwłaszcza w kwestiach, które sami uznają za ważne. W takich sytuacjach potrzeba skonfrontowania własnego poglądu z ludźmi należącymi do sieci niewspółmiernie wzrasta, wzmacniając nie tylko poczucie łączności z innymi, lecz również wrażenie, że można wnieść coś wartościowego w toczące się dyskusje społeczne, a nawet o czymś zdecydować<sup>19</sup>. Ta nowa platforma społecznej obecności ludzi młodych jest nową formą ich obywatelskiego zaangażowania, pojawiającą się w miejsce starych, które straciły moc „wiązania”, stały się niewrażliwe na inny sposób widzenia świata przez ludzi młodych. Zjawiska te sugerują, że sieć jest nie tylko miejscem symbolicznych uzgodnień, które upodabniają orientacje życiowe młodych. Jest również – przez sposób komunikacji społecznej – generatorem wartości. Wśród nich najważniejsza jest wolność – osobista, wolność komunikacji, wolność wyboru.

Jak pisze R. Inglehardt, proces międzypokoleniowej zmiany wartości przekształca politykę i normy kulturowe wszystkich rozwiniętych społeczeństw przemysłowych. Zwrot od wartości materialistycznych ku postmaterialistycznym skupił społeczną uwagę

<sup>18</sup> World Internet Project Poland 2010, s. 34-36.

<sup>19</sup> H. Jenkins, *Nowe formy uczestnictwa w kulturze*, [w:] M. Filiciak i in., *Młodzi i media*, op. cit., s. 136-137.

na nowych kwestiach politycznych, nadając rozpędu nowym ruchom politycznym. Podzielił on istniejące partie polityczne i dał początek nowym, zmieniając kryteria, wedle których ludzie oceniają rzeczywistość społeczną i swoje indywidualne poczucie dobrobytu<sup>20</sup>. Zmiany te docierają również do Polski i kształtują głównie młode pokolenie. Co ważne, skala i dynamika tych zmian znacząco przewyższają zmiany instytucjonalne i zmiany społecznych struktur. Rodzi to dodatkowe napięcia, szczególnie dotkliwie odczuwane przez młode pokolenie.

### Główne obszary dyssatisfakcji

Ekspansji konsumpcjonizmu nie towarzyszył w Polsce równie ekspansywny rozwój kapitału – byliśmy społeczeństwem biednym, z wieloma odziedziczonymi po dawnym systemie niedoborami i problemami, z silnymi tendencjami do reprodukcji nierównowagi w sferze makroekonomicznej<sup>21</sup>. Nie zmieniało to faktu, że społeczeństwo polskie, wchodzące z opóźnieniem w fazę postindustrialnego kapitalizmu, w przyspieszonym tempie przyjmowało nowe wartości i dostosowywało się do nowego stylu życia. Była to nie tylko kwestia innych orientacji życiowych, lecz również (a może przede wszystkim) podkreślenia statusu społecznego. Znaczenie różnicujące zaczęło mieć nie to, ile i jak się zarabia, ale to, ile i jak się wydaje, nie to, jak się pracuje, ale to, jak się korzysta z życia i odpoczywa. Z tej perspektywy konsumpcjonizm – tak przyjazny i atrakcyjny jako oferta kulturowa – okazuje się bezwzględny, gdy idzie o społeczne skutki. Z jego licznych i powszechnie lansowanych dobrodziejstw mogą korzystać ci, których na to stać – którzy mają pieniądze.

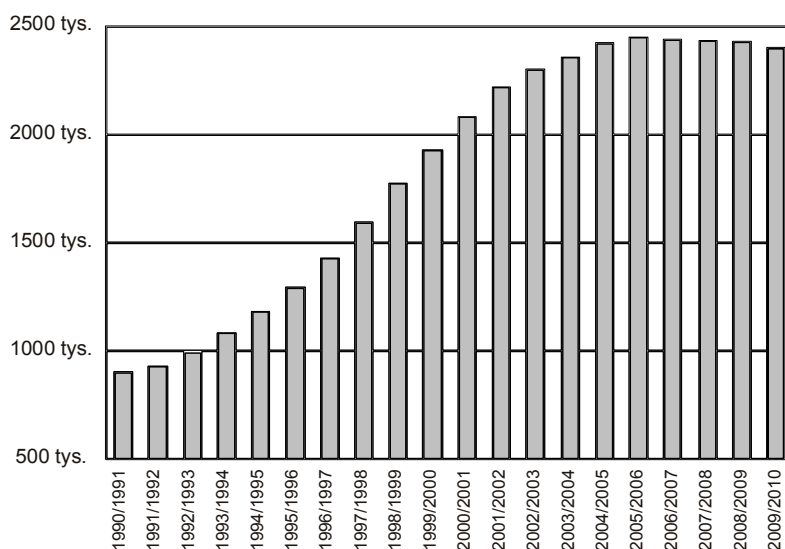
W pierwszej dekadzie polskich przemian wszystko wskazywało na to, że kluczem do tego celu jest *wykształcenie* i zdobyta dzięki niemu pozycja społeczna (praca, stanowisko, dochody). Przekonanie to (i zjawisko bezrobocia) legły u podstaw ogromnego zainteresowania Polaków zdobywaniem wyższego wykształcenia. Polska stała się krajem ludzi intensywnie kształcących się, a sektor edukacji był pierwszym, przez który przetoczyła się fala demograficznego wyżu. Od początku lat 90. wskaźniki scholaryzacji na wierzchołku edukacyjnej drabiny wzrosły prawie czterokrotnie (ryc. 3) i wynoszą 41,2% netto i 54% brutto. Jak duża jest w naszym społeczeństwie wartość wykształcenia, widać po składzie społecznym studentów uczelni prywatnych – mimo wysokich opłat przeważa w nich młodzież z biedniejszych rodzin zamieszkujących prowincję<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> R. Inglehart (2005), *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych*, [w:] P. Sztompka i M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Kraków: Wydawnictwo Znak, s. 334-348.

<sup>21</sup> J. Kornai (1993), *Postsocialist transition: An overall survey*. „European Review” (1), s. 53-67.

<sup>22</sup> I. Bialecki, *Biedni płacą za studia, bogaci dostają się na uczelnie prywatne*, „Gazeta Wyborcza” 2003 nr 156.

Masowa konsumpcja wyższego wykształcenia nie znajduje wyrazu w karierze zawodowej. System kształcenia stracił swą funkcję nadawania statusu. W związku z nadmierną podażą wykształcenia dochodzi do dewaluacji, ale i rewaluacji dyplomu – jego wartość, w związku z nagłym nasyceciem rynku absolwentami uczelni wyższych, spada, ale jednocześnie jego posiadanie, w związku z wymaganiami rynku, staje się niezbędnym warunkiem rozpoczęcia kariery zawodowej<sup>23</sup>. Innymi słowy, dyplomy i kwalifikacje wystarczają coraz mniej, jednocześnie są coraz bardziej konieczne, aby osiągnąć satysfakcjonującą pozycję społeczno-zawodową, która staje się dobrem rzadkim. Te same świadectwa (matura, dyplom, certyfikaty kształcenia zawodowego), które jeszcze w latach 80. zapewniały szanse na rynku pracy, dziś nie dają gwarancji bezpiecznej egzystencji, bo nie gwarantują zatrudnienia.



Ryc. 3. Zmiany liczby studentów w Polsce w latach 1990-2010

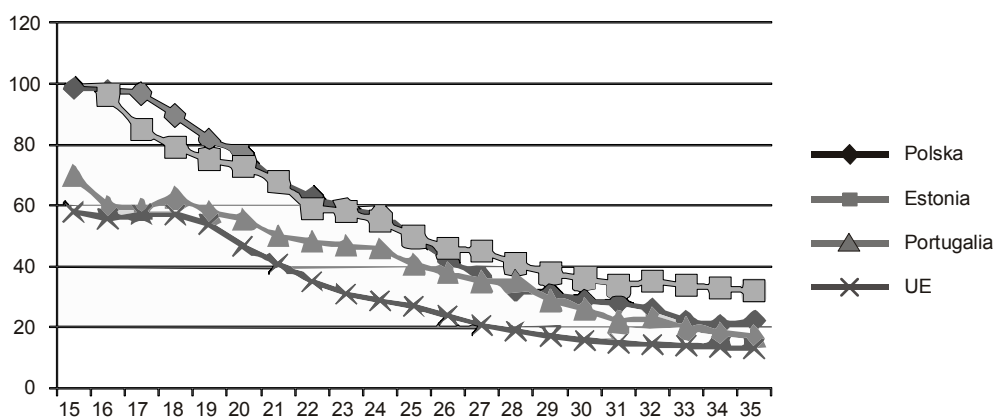
Źródło: *Analiza wpływu uwarunkowań demograficznych na rozwój szkolnictwa wyższego do 2020 roku*. Ekspertyza Instytutu Rozwoju Kapitału Intelktualnego im. Sokratesa, s. 47 (na podstawie danych GUS)

Drugim obszarem dyssatisfakcji jest *praca i zatrudnienie* ludzi młodych. Przejście od edukacji do pracy jest dziś tyle ważne, co trudne. Od jego powodzenia nie tylko zależy wyzwolenie się młodego człowieka spod kontroli rodziców i osiągnięcie samodzielności finansowej, lecz również realizacja aspiracji, ambicji i planów – zawodowych, życiowych, osobistych. Praca jest nie tylko źródłem dochodów, jest ona również ważnym źródłem satysfakcji – w pracy młodzi chcą się realizować, rozwijać. Pozostawanie bez pracy jest więc powodem szczególnego niezadowolenia młodych – utrzymuje w trudnym psychicznie

<sup>23</sup> R. Collins (1979), *The credential society*, New York: Academic Press.

stanie zawieszenia między zależnością od dorosłych a autonomią, uniemożliwia zaspokojenie ważnych życiowo potrzeb, by z czasem zagrozić społecznym wykluczeniem.

Współcześnie, w warunkach niestabilnej gospodarki, wzrasta niepewność satysfakcjonującego przejścia na rynek pracy. Wpływ kryzysu uwidacznia się najbardziej pod względem bezrobocia i związanych z nim społecznych zagrożeń, w tym przedłużającej się bierności zawodowej młodzieży. Mimo że jest ona coraz lepiej wykształcona i jest jej coraz mniej, w nią przede wszystkim uderzają konsekwencje recesji gospodarczej. Wskaźniki bezrobocia, aktywności zawodowej i zatrudnienia są o wiele bardziej korzystne dla dorosłych niż dla młodzieży (wskaźnik bezrobocia w Polsce wyniósł w styczniu 2012 niecałe 10%, dla młodych poniżej 25 r.ż. 28%<sup>24</sup>).



Ryc. 4. Udział kontraktów tymczasowych w ogólnej liczbie kontraktów (średnie dla wybranych krajów w odniesieniu do osób w wieku 15-35)

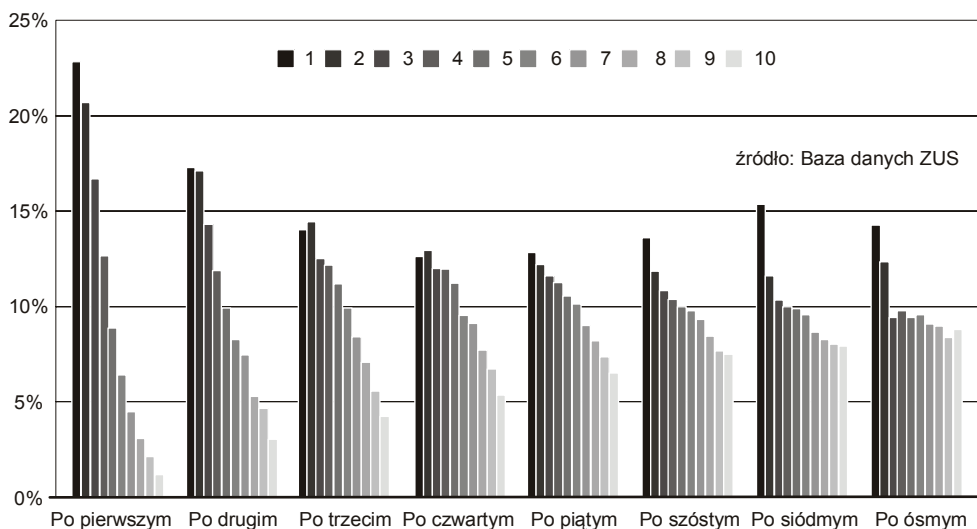
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Employment in Europe*, Raport Komisji Europejskiej 2010, s. 127

Regulacje prawne i preferencje pracodawców sprawiają, że nawet ci spośród młodych, którzy stają już jedną nogą na rynku pracy, nie mogą liczyć na stabilne zatrudnienie. Młodemu oferowane są przede wszystkim kontrakty tymczasowe, wprowadzone w państwach UE ze względu na spodziewane korzyści ekonomiczne i uelastycznienie rynków pracy. Ich najsłabszą stroną są odmienne od kontraktów stałych regulacje prawne czyniące z pracowników tymczasowych siłę roboczą drugiej kategorii – z gorszymi warunkami pracy, gorszymi perspektywami rozwoju zawodowego i z niższym (w Polsce średnio o 1000 zł) wynagrodzeniem<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> Wyliczenia według metodologii Eurostatu.

<sup>25</sup> Szerzej o dualnym rynku pracy [w:] K. Szafraniec, *Młodzi 2011*, KPRM, Warszawa 2011, s. 166-172.

*Sytuację dochodową* należałoby uznać za trzeci obszar dyssatisfakcji, tym dotkliwszy, że zderzający się z rozbudzonymi aspiracjami konsumpcyjnymi ludzi młodych. Ci, którzy wchodzi dopiero na rynek pracy, poza trudnościami w znalezieniu pracy, narażeni są na najniższe dochody. Jakkolwiek w ostatniej dekadzie następuje systematyczny wzrost przeciętnych wynagrodzeń w tej grupie, ciągle są one bardzo niskie (średnia wynosi 1818 zł, mediana 1530 zł) i znajdują się przeciętnie w 2 lub 3 decylnu dochodów ogółu pracujących. Mniej niż płaca minimalna lub płacę minimalną zarabiała w 2008 roku 30% nowo zatrudnionych (wśród wszystkich pracujących nie więcej niż 20%). Tyle co 10% najlepiej zarabiających nowo zatrudnionych zarabia blisko 40% ogółu pracujących. Analiza karier osób młodych podejmujących pracę ujawnia, że po siedmiu latach względna sytuacja większości z nich znacznie się poprawia (ryc. 5).



Ryc. 5. Zmiana decyli dochodów w kolejnych latach trwania kariery

Czynnikiem, który najbardziej różnicuje dochody – już na początku kariery zawodowej – jest wykształcenie (im wyższe, tym wyższe dochody). Stopa zwrotu inwestycji w edukację jest u nas wyższa niż w krajach o podobnym poziomie rozwoju. Dyplom licencjata daje niemal trzykrotnie mniejszą stopę zwrotu niż dyplom magistra (17% w stosunku do 57%), a doktorat zwiększa stopę zwrotu w stosunku do magistra o dalsze 19%<sup>26</sup>. Boom edukacyjny, jaki się zaczął w Polsce od pierwszych lat transformacji i objął głównie reprezentantów młodego pokolenia, sprawił, że średnie dochody młodych Polaków

<sup>26</sup> J. Czapiński, T. Panek (2009), *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa, s. 184.

zaczęły od kilku lat wyprzedzać średnią dla ogółu społeczeństwa<sup>27</sup>. Jednocześnie – z tej samej przyczyny – zaczęły różnicować dochody i poziom życia wśród ludzi młodych. Rozpiętości dochodowe nie są jeszcze – z uwagi na początek karier zawodowych – tak duże, niemniej są wyraźne i zapowiadają pogłębianie się trendu w stopniu pozwalającym zakładać nierówności większe aniżeli te, które charakteryzują dziś starsze pokolenie.

Nie najlepsza sytuacja dochodowa ludzi młodych i wyraźne jej zróżnicowanie stają się źródłem frustracji wśród tych, którzy z trudem mogą zaspokoić swoje potrzeby. Jak zauważa J. Seabrook, w społeczeństwie konsumpcyjnym biedni i bogaci nie zamieszkują w odrębnych kulturach. Muszą żyć razem w świecie urządzonym z myślą o tych, którzy mają pieniądze<sup>28</sup>. W społeczeństwie, gdzie dobrobytem z równą siłą kusi się bogatych i biednych, „biedni nie mogą odwrócić wzroku, bo nie mają go gdzie odwrócić (...)”. Im większy wybór wydają się mieć bogaci, tym bardziej nieznośne dla pozostałych staje się życie pozbawione wyboru<sup>29</sup>. Ta dramatyczna różnica położenia życiowych i życiowych możliwości staje się w społeczeństwach współczesnych nie tylko źródłem frustracji i względnego upośledzenia wielu grup ludzi. Znajduje ona swój wyraz w różnego typu zachowaniach anomijnych, łamiących społeczne normy (bądź w celu osiągnięcia upragnionych dóbr, bądź wyładowania agresji i złości)<sup>30</sup>, w rosnących statystykach zaburzeń emocjonalnych (depresji i nerwic), w buntach i innych zachowaniach kontestacyjnych<sup>31</sup>.

Kolejnym obszarem dyssatisfakcji jest *uzyskiwanie samodzielności życiowej i uniezależnianie się od rodziców*. Młodzi coraz później się usamodzielniają, coraz później opuszczają dom rodzinny i coraz później zakładają własne gniazda. To teza odnotowywana we wszystkich niemal raportach opisujących procesy dorastania współczesnej młodzieży. Publicyści rozpowszechniają barwną tezę, według której rośnie pokolenie Piotrusiów Panów, ludzi dorosłych, acz niedojrzałych, lękających się odpowiedzialności, wygodnych. Problem jednak jest bardziej złożony i ma swoje społeczno-ekonomiczne, nie psychologiczne podłoże.

Polska jest w pierwszej dziesiątce krajów UE, w których dorosłe dzieci bardzo długo nie opuszczają rodzinnego domu (dla kobiet jest to wiek 28,5 roku, dla mężczyzn blisko 30 lat). I chociaż pod tym względem wyprzedza nas kilka krajów, to równocześnie nale-

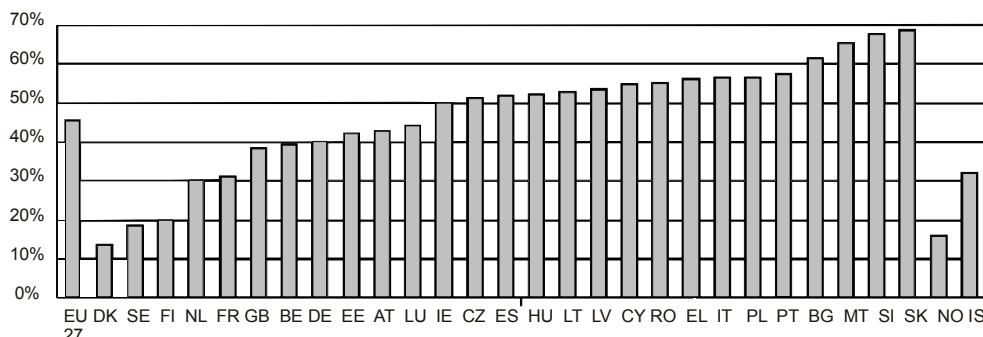
<sup>27</sup> K. Szafraniec, *Młodzi 2011*, op. cit., rozdz. 7.

<sup>28</sup> J. Seabrook (1988), *The Race for Riches: The Human Costs of Wealth*, Basingstoke, s. 168-169.

<sup>29</sup> Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, op.cit. s. 137.

<sup>30</sup> Szafraniec K. (2003), *Anomia okresu transformacji a orientacje normatywne młodzieży. Perspektywa międzygeneracyjna*, [w:] J. Mariański (red.), *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, Kraków: Wyd. WAM i Komitetu Socjologii PAN, s. 453-480.

<sup>31</sup> zob. R. Sennett (1977), *Fall of Public Man*, Cambridge: Cambridge University Press; zob. też: Giroux H.A. (2003), *The Abandoned Generation. Democracy beyond the Culture of Fear*, New York: Palgrave Macmillan.



Ryc. 6. Udział „gniazdowników” w populacji 18-34 lata w krajach UE i w Polsce

Źródło: M. Choroszewicz, P. Wolff, *Population and social condition*, Eurostat Statistics in Focus 50/2010, s. 1.

żymy do ścisłej czołówki tych państw, gdzie status „gniazdownika” dotyczy ponad połowy populacji w wieku 18-34 lata (w populacji 20-24 lata jest to 83%, wśród nieco starszych, 25-29 lat 58%, wśród najstarszych, 30-34 lata 28%<sup>32</sup>). W przypadku młodszych decyduje o tym zazwyczaj wydłużony okres edukacji, w przypadku starszych – czynniki materialne.

Ryzyko ubóstwa wśród „gniazdowników” jest większe niż wśród ogółu młodych należących do tej samej kategorii wiekowej – występuje wśród nich nadreprezentacja osób zatrudnionych na kontrakty tymczasowe, bezrobotnych lub mających problemy ze znalezieniem pracy<sup>33</sup>. Rodzina pochodzenia spełnia wobec nich rolę poczekalni i bufora chroniącego przed zbyt przykrymi konsekwencjami nieudanego lub trudnego wchodzenia w dorosłe samodzielne życie. Mieszkanie dorosłych dzieci z rodzicami oznacza duże koszty emocjonalne dla obydwu stron. Rodzice chcieliby się wyzwolić z niepisanego obowiązku niańczenia dorosłych dzieci, młodzi (wyjąwszy wygodnickich) woleliby prowadzić życie po swojemu.

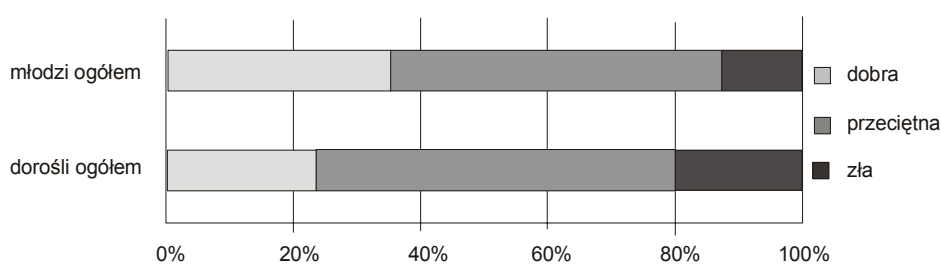
Ci, którzy utworzyli własne gniazda, mają zgoła inne problemy. *Prowadzenie samodzielnego gospodarstwa domowego* – kolejny obszar problemowy – wiąże się z wysokimi kosztami i dylematami konsumpcyjnymi. Dystans między sytuacją dochodową, w jakiej obecnie się znajdują młode gospodarstwa domowe, a stanem dla nich pożądanym jest duży – wynosi miesięcznie, według danych GUS z badania budżetów gospodarstw domowych w 2010 roku, 2 tys. zł. Oznacza to, że dochody młodych Polaków, aby mogły zostać uznane za satysfakcjonujące, musiałyby wzrosnąć miesięcznie średnio o tysiąc złotych netto. Niewiele niższe (o kilkaset złotych) są oczekiwania ogółu rodzin w Polsce.

<sup>32</sup> Dane ZUS z 2010 roku.

<sup>33</sup> M. Choroszewicz, P. Wolff, *Population and social condition*, Eurostat Statistics in Focus 50/2010, s. 1-9.



Zestawienia te pokazują nie tyle poziom frustracji Polaków, co skalę aspiracji i konsumpcyjnych potrzeb, które są realnie odczuwane, i są duże zwłaszcza u ludzi młodych. Niektóre z tych potrzeb (użytkowanie mieszkania, spłaty kredytów) są nie do uniknięcia, inne ulegają ograniczeniu (jak np. żywność), jeszcze inne (jak wydatki na sprzęt high-tech, nowoczesny sprzęt gospodarstwa domowego czy na czas wolny) traktowane są jako wskaźnik wysokiej stopy życiowej, źródło satysfakcji i konieczność we współczesnym świecie. Ich pozycja w budżetach rodzinnych ludzi młodych rośnie<sup>34</sup>.



Ryc. 7. Subiektywna ocena sytuacji materialnej gospodarstwa domowego

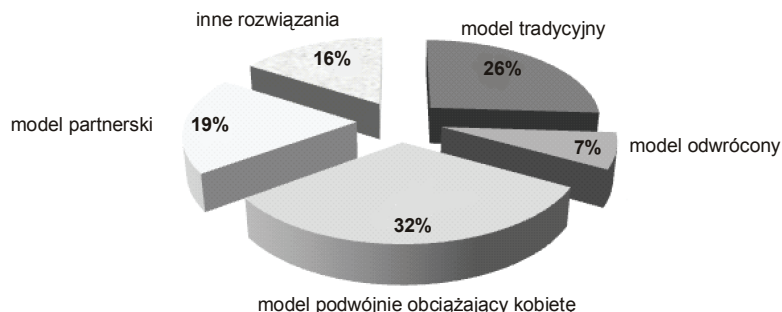
Źródło: GUS, opracowanie własne na podstawie danych budżetów gospodarstw domowych, 2010

Mimo napięć, jakie pojawiają się między potrzebami i aspiracjami życiowymi, młodzi korzystniej oceniają materialne warunki swoich gospodarstw domowych niż starsi Polacy (ryc. 7). W najgorszej sytuacji znajdują się rodziny wielodzietne z jednym rodzicem (są to zwykle kobiety) lub wielodzietne pełne, w których pracuje tylko jedna osoba (jest to zwykle mężczyzna, kobieta zajmuje się domem). W najlepszej sytuacji znajdują się małżeństwa bez dzieci.

Sama decyzja o założeniu rodziny, posiadaniu dzieci oznacza poważne dylematy, zwłaszcza dla młodych kobiet. Przez lata życie rodzinne w Polsce opierało się na wzorach kobiecości narzuconych przez tradycję, a wzór „matki Polki” zdominował myślenie o kobiecości nierozzerwalnie związanej z gotowością „poświęcania się” dla dziecka i dla rodziny<sup>35</sup>. Od rozpoczęcia transformacji systemowej ten tradycyjny model rodziny (podwójnie obciążającej kobietę) ewoluje w kierunku rodziny nowoczesnej (opartej na idei partnerstwa i współodpowiedzialności). Tempo tych zmian nie jest jednak duże (ryc. 8). Badania ujawniają rosnące obciążenia kobiet obowiązkami domowymi, spadające wskaźniki ich zatrudnienia, drastyczny spadek dietności. Odbija się to na budżetach domowych rodzin i warunkach rozwoju dzieci, na relacjach w rodzinie i obecności kobiet

<sup>34</sup> A. Olejniczuk-Merta, *Uwarunkowania rozwoju społeczno-zawodowej aktywności ludzi młodych*, Warszawa 2008; IBRKiK, s. 64-65.

<sup>35</sup> A. Titkow (2007), *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, Warszawa: IFiS PAN, s. 144-157.



Ryc. 8. Modele małżeństwa (związku) wśród Polaków w wieku 18-39 lat

Źródło: Opracowanie na podstawie: *Postawy prokreacyjne Polaków*, CBOS, Warszawa 2010, s. 8

w publicznej sferze życia<sup>36</sup>. Są one przeciętnie lepiej wykształcone od mężczyzn (1,1 mln na 1,9 mln studiujących), a poczynione przez nie inwestycje edukacyjne nie tylko zmieniają ich kariery zawodowe i znaczenie pracy w życiu, lecz również wpływają na decyzje dotyczące życia osobistego i rodzinnego.

Dylematy kobiet nasilają się pod wpływem wzorów, jakie niesie ponowoczesność (indywidualizm i potrzeba jednostkowej autonomii stają się dla nich coraz ważniejsze). Zniechęcający jest brak instytucjonalnego wsparcia (trudna dostępność żłobków, przedszkoli). Ze żłobków korzysta niespełna 4% polskich dzieci. Średnia dla UE to 26%. W wielu krajach wskaźnik ten sięga 50%, a w niektórych (np. w Danii) nawet go przekracza. Z przedszkoli korzysta mniej niż połowa czterolatków<sup>37</sup>. Główny ciężar opieki przejmują więc kobiety – matki lub rodzinne sieci wsparcia. Dodatkowymi czynnikami utrudniającymi są sztywna organizacja czasu pracy czy praktyki dyskryminacyjne pracodawców wobec kobiet. Odsetek pracowników, którzy mają możliwość wyboru elastycznego czasu pracy wynosi w Polsce 22%, w Szwecji 65%, we Francji i Wielkiej Brytanii 60%<sup>38</sup>.

Wszystkie te tendencje oznaczają sytuację głębokiego konfliktu ról – osobistych, rodzinnych i zawodowych, co skutkuje spadającymi wskaźnikami dzietności (1,39 przy subiektywnie pożądanym 2,45) i niskimi wskaźnikami zatrudnienia (80% wśród posiadających dyplom wyższej uczelni i 18-30% z wykształceniem poniżej średniego). W kontekście makroekonomicznych wyzwań i demograficznych zagrożeń jednoczesne pozyskanie kobiet dla rynku pracy i podniesienie dzietności staje się więc jednym z poważ-

<sup>36</sup> I. Kotowska, U. Sztanderska, I. Wójcicka, *Aktywność zawodowa i edukacyjna kobiet a obowiązki rodzinne*, Scholar, Warszawa 2007, s. 7 i n.

<sup>37</sup> *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2009/2010*. GUS, Warszawa 2011.

<sup>38</sup> OECD, *Family Database 2010*.

niejszych zadań polityki społecznej i realnym społecznym problemem – kolejnym, jaki jest do rozwiązania i kolejnym, jaki utrudnia życie i frustruje ludzi młodych.

### Co (przy)niesie przyszłość?

Przez większość swojego życia młodzi Polacy samodzielnie próbowali radzić sobie z wyzwaniami, jakie niosą procesy transformacji systemowej i otwierania się Polski na świat. Epatowani ideologią sukcesu, przekonywani, że żyją w społeczeństwie wielkich możliwości, szybko zaczęli udowadniać, iż są dziećmi nowego systemu: bezprecedensowy wzrost aspiracji edukacyjnych i statusowych, wysokie oczekiwania co do poziomu życia, optymizm, pragmatyzm i aktywne postawy życiowe stawały się udziałem znaczącej części młodego pokolenia. Z czasem zaczęli coraz boleśniej zderzać się z niewydolnością systemu, najpierw w sferze edukacji, potem rynku pracy. Jako pierwsi zaczęli na sobie doświadczać konsekwencji wchodzenia Polski w złożone relacje ze światem globalnym. „Wiek niepewności” (K. Galbraith<sup>39</sup>), „społeczeństwo ryzyka” (U. Beck), „płynna nowoczesność” (Z. Bauman) coraz wyraźniej stawały się również polskimi metaforami. Niemniej stosowana przez nich strategia self-made man’a zdawała egzamin na wielu polach – w zasadzie wszędzie tam, gdzie w rachubę nie wchodziła dorosłość, gdzie jeszcze był czas na eksperymentowanie i podejmowanie dojrzałych zobowiązań na życie.

Kontekst wyżu demograficznego i strukturalnych ograniczeń systemu ukazują słabości tej strategii, przede wszystkim niewielką jej skuteczność przy pokonywaniu problemów związanych z wchodzeniem w dorosłość. Jeszcze więcej obaw wnosi perspektywa kryzysu światowego. Recesja gospodarcza narastająca od 2007 roku znajduje odzwierciedlenie w największej od czasów „wielkiego kryzysu” kohorcie bezrobotnej młodzieży, która trzykrotnie bardziej narażona jest na negatywne skutki wstrząsu gospodarczego<sup>40</sup>. Kryzys dotyka każdego regionu inaczej, zależnie od kontekstu społeczno-gospodarczego i politycznych reakcji poszczególnych krajów, najbardziej kraje rozwinięte, w tym kraje UE.

Wyzwania, jakie w efekcie kryzysu gospodarczego stoją przed młodzieżą, nie są zachęcające. Będący na rynku pracy rywalizują z rosnącymi liczbami poszukujących zatrudnienia, podczas gdy ofert pracy jest znacznie mniej, a okres jej poszukiwania się wydłuża. Wstrząs pogłębia zjawisko bezrobocia wśród dobrze wykształconej młodzieży, która w czasach przed kryzysem miała większą gwarancję łatwiejszego przejścia na rynek pracy. Według szacunków Międzynarodowej Organizacji Pracy globalne bezrobocie będzie wzrastać, co nakazuje sądzić, że normalizacja sytuacji na rynku pracy będzie następować ze znacznym opóźnieniem, zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży. Przewi-

<sup>39</sup> J.K. Galbraith (1977), *The Age of Uncertainty. A History of Economics Ideas and Their Consequences*. Boston.

<sup>40</sup> Global Employment Trends for Youth, ILO Report 2010, s. 15 i n.

duje się, że młodzi ludzie z powodu braku doświadczenia (ale i z powodu strategii przetrwania obieranych przez firmy) będą spychani w tył kolejki poszukujących pracy<sup>41</sup>.

Szczególnie trudna sytuacja będzie miała miejsce w krajach rozwiniętych, gdzie wykształcony bezrobotny stawia coraz wyższe żądania, a warunki kryzysu podnoszą ryzyko wykonywania pracy, która nie pasuje do jego umiejętności albo upragnionej ścieżki zawodowej. Młodzież przygotowywana do tego, by rozwijać gospodarkę, będzie skazana na walkę o własne przetrwanie w warunkach ograniczonych ofert i słabych zabezpieczeń przed ubóstwem. Niebezpieczeństwo z młodymi polega na tym, że mając poczucie mniejszych możliwości niż poprzednie pokolenia, mogą nabierać przekonania, że szanse na lepszą przyszłość zostały zaprzepaszczone nie przez nich, lecz siły tkwiące poza nimi. W takich warunkach resentymenty i niepokoje młodzieży stają się prawdziwą groźbą, a rola mądrych rządów jest nie do przecenienia.

Odnosi się to również do Polski, która podziela casus kraju rozwiniętego z jego osobliwościami socjalizacyjnymi, widocznymi w ambitnych oczekiwaniach życiowych młodzieży i z jej wyraźnym już dzisiaj rozczarowaniem. I chociaż czasy kryzysu wszystkich uczą większej pokory, nigdy nie wiadomo na jak długo i jak skutecznie. Wydaje się, że jesteśmy w bardzo ważnym i w bardzo trudnym, a jednocześnie niebezpiecznym miejscu – przedłużający się zastój, będący sygnałem złych perspektyw, podnosi nastroje niezadowolenia wśród młodzieży. Dla ich wyrażenia dobry może okazać się każdy pretekst – zwłaszcza sytuacje, które będą zagrażały ważnym wartościom i życiowym celom młodzieży. Przykładem mogą być protesty młodych Polaków przeciwko układowi ACTA, które sygnalizują coś znacznie więcej niż niechęć do restrykcyjnych zapisów uderzających w odbiorców treści kultury. Sygnalizują przywiązanie młodzieży do wolności, która jest dla nich wartością świętą, czemu niejednokrotnie dawali wyraz, choć nigdy w tak ostrej formie (wystarczy przypomnieć akcje protestu młodzieży przeciwko nieakceptowanym przez nią decyzjom ministra Giertycha dotyczące szkoły, aktywizację polityczną młodych przed wyborami parlamentarnymi w 2007 roku i udział w tych wyborach, czy niedawne manifestacje „oburzonych”).

W każdych innych okolicznościach zachowania tego typu można by zlekceważyć i nie wyciągać z nich zbyt daleko idących wniosków. Jednakże kontekst wyżowego pokolenia o rozbudzonych aspiracjach życiowych, mającego w skali masowej problemy z wejściem w dorosłość i odczuwającego rozczarowane jakością życia społecznego, nakazuje zapytać o potencjał buntu polskiej młodzieży<sup>42</sup>. Od czasów wielkich ideologii i ruchów społecz-

<sup>41</sup> Global Employment Trends for Youth: 2011 update, ILO Report, 2011, s. 5 i n.

<sup>42</sup> K. Szafraniec (2007), *Polska młodzież. Między apatią, partycypacją a buntem*, (w:) A. Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Wydawnictwo WAM, Kraków; K. Szafraniec (2008), *Potencjał młodzieżowego buntu*, (w:) K. Szafraniec (red.) *Młodzież i edukacja za burtą przemian*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

nych XX wieku odwykliśmy od patrzenia na młodych w kategoriach potencjalnych buntowników zainteresowanych przestawianiem biegu historii. Burzliwe wydarzenia z udziałem ludzi młodych, w tym protesty polskiej młodzieży, nie zdołały jeszcze unieważnić tezy, która wynika z wielu diagnoz – że współczesna młodzież to nie jest pokolenie, które chce zmieniać świat, raczej chce się w nim odnaleźć i zaadaptować. Niemniej nic nie jest przesądzone, możliwe są różne scenariusze przyszłości. Wszak w społeczeństwach współczesnych linie napięć społecznych i konflikty grupowych interesów nie zostały wyeliminowane. Wręcz przeciwnie, napięć i podziałów jest znacznie więcej, lecz ich złożoność i inny charakter czynią je trudniejszymi do dostrzeżenia, a zwłaszcza konstruktywnego rozwiązania. Dotyczy to również młodzieży, która może okazać się bardzo poważnym, również w sensie politycznym, problemem. Falowanie jej zaangażowania politycznego – najczęściej skłaniające do wniosków o politycznym uśpieniu młodych – równie dobrze może być argumentem na rzecz tezy o kumulatywnym charakterze uczestnictwa politycznego i narastaniu gotowości do buntu.

Największe obawy dotyczą jednak możliwości wygenerowania przez kryzys „straconej generacji” – młodych, dobrze wykształconych ludzi, którzy nie znajdują miejsca na rynku pracy. Im więcej spośród nich będzie pozostawać poza nim lub posiadać niepewny status zatrudnienia, tym nadzieja, że młodzież dokona pchnięcia cywilizacyjnego, będzie mniejsza, a rozwój gospodarczy opóźniony. Dziś to młodzi budują fundamenty przyszłemu społeczeństwu – przynoszą im energię, talent i inwencję twórczą, wnoszą ważny wkład jako wydajni pracownicy, przedsiębiorcy, konsumenci, jako czynnik zmiany i jako członkowie społeczeństwa obywatelskiego. Nie ma wątpliwości, że to młodzi ludzie są szansą gospodarki, od której zależy lepsza przyszłość. Zabierać im tę nadzieję i pozbawiać złudzeń przez kanalizowanie energii życiowej na walkę z własnym ubóstwem czy próbami zaistnienia na rynku pracy – to marnowanie ogromnego społecznego i gospodarczego potencjału.

### **Youth as an emerging problem and the new political power**

The subject matter considered in this article is youth reflected on as a social category unique for its potential of revolt on a world-wide scale. In case of Poland, the sources of this revolt are, on the one hand, successful socialisation processes of a young generation to values and ideas that legitimize the new social order (the idea of freedom, democracy, consumerism), and on the other, the structurally blocked opportunities of transition from adolescence to adulthood (as resulting from the logic of Polish transformation, demographic factors and economic stagnation). Therefore it can be assumed that it is not the declared readiness for contestation that is an indicator of rebelliousness of youth (as such it is not of much predictive importance), but rather growing objective contradictions of the system that threaten realization of their aspirations and expectations. Thus, in order to show youth as an emerging problem and political power, an analysis of two spheres is important: firstly, the world of values, aspirations and life

desires of young people, and secondly, the problems they face (from education, through labor market, achieving life independence, to free functioning in public sphere and starting a family). The present analysis is founded on the author's studies and data derived from national and international statistics. Final conclusions suggest attentive observation of the youth's problems and behavior (which always play a role of an early warning system) and account for the consequences of the world crisis which is likely to intensify the existing tensions and jeopardy of another „lost generation”.

**Key words:** adolescence, adulthood, lost generation, revolt, social change, world crisis